

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, wtorek 25 marca 1930 r.

Nr. 70

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polityka zagraniczna Polski. Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna we Francji. — Konferencja londyńska. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY.

*Deutsche Allg. Ztg.* 25.III. pisze, że w niedzieję w wielu miejscowościach Śląska Opolskiego odbyły się obchody 10-lecia plebiscytu górnośląskiego, na których manifestowano przeciwko „bezsensownemu przeprowadzeniu granicy polsko-niemieckiej”.

*Münchener N. Nachrichten* 20.III., omawiając (w art. hr. Taggenburga) traktat handlowy z Polską, pisze: „Ukończenie tej wojny gospodarczej idzie po linii racjonalnej polityki wschodniej Niemiec, i to jest zapewne najważniejsze co można powiedzieć na obronę tego budzącego zastrzeżenia dzieła. Nie jest to już rzeczą tajną, że państwa, powstałe na podstawie traktatu wersalskiego, a szczególnie Polska i Czechosłowacja, postawiły sobie za cel niezależność gospodarczą. Następstwem tego stanu było to, że dalsze trwanie wojny gospodarczej polsko - niemieckiej nieodwołalnie musiałyby prowadzić do ścisłego zjednoczenia się dwóch państw zachodnio - słowiańskich, co miało charakter zmonopolizowania gospodarki wschodnioeuropejskiej przez Polskę i Czechosłowację, zwłaszcza jeżeli się zważy wspomnianą wyżej tendencję do ich samodzielności gospodarczej”.

*ABC* 20.III. (Madryt), uznając korzyści, jakie wynikną z układu polsko - niemieckiego, twierdzi, że ma on tem większe znaczenie, że jedno z tych państw powiększyło się znacznie kosztem drugiego, a Niemcy jeszcze przed czterema laty podczas zawierania układów w Locarno nie chciały gwarantować zachodniej granicy Polski. Pokój w Europie zależy w znacznej części od stosunków między Niemcami a Polską. Tylko Sowiety będą z tego niezadowolone, gdyż spodziewały się ciągnąć korzyści z naprężenia polsko-niemieckiego. W Niemczech opierano się temu porozumieniu, ponieważ przedewszystkiem pożyteczne jest ono dla Polski, a nie zobowiązuje jej do żadnych ustępstw.

*De Maasbode* 19.III. w art., omawiającym podpisanie traktatu polsko - niemieckiego, pisze, że wydarzenie to kładzie kres formalny wojnie celnej, prowadzonej niekiedy z wielką zaciętością. Traktat zawarty jest traktatem pokoju, a zatem, niezależnie od ekonomicznego znaczenia, będzie miał daleko idący wpływ i na polu politycznym. Trudno — pisze dziennik — obliczyć jest szkody poniesione przez obie strony w związku z zawarciem układu. Obie strony musiały ponieść ofiary, i to ofiary ciężkie. Fakt, że się na to zgodziło, że się pragnie próbować skierować stosunki ekonomiczne, a w związku z tem i polityczne, na szersze tory, jest dodatkiem zjawiskiem. Trudności pomiędzy Niemcami a Polską nie są wyczerpane, lecz poczyniony został pierwszy krok ku zbliżeniu.

### POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*L'Ere Nouvelle* 17.III. zamieszcza obszerny artykuł deputowanego Miellet'a zatytułowany „Problemat bezpieczeństwa w polityce europejskiej”. Autor na wstępie podnosi, iż kwestja bezpieczeństwa jest jedną z najbardziej trudnych i zarazem najważniejszych spraw polityki powojennej. Dawne metody sojuszów zawiody i świat w poszukiwaniu nowych metod, zapewniających bezpieczeństwo, stanął przed nową instytucją — gwarancją. Protokół genewski, polityka Locarna — wydały swe owoce i obecnie poczucie bezpieczeństwa w Europie zachodn. jest silniejsze niż dawniej; nie należy jednak zapominać o brakach i wadach lokareńskiej polityki; wszyscy dobrze wiedzą, iż Locarno nie daje bezpieczeństwa Polsce. Ta strona polityki Locarna — zdaniem autora — została dostatecznie oświetlona przez min. Zaleskiego w jego przemówieniu, wygłoszonym na komisji spr. zagr. senatu. Opinia francuska zajmuje takie same stanowisko, jak i min. Zaleski; dla opinii tej zbliżenie francusko - niemieckie ma za skutek zbliżenie polsko - niemieckie; z drugiej strony zaś zbliżenie francusko-nie-



mieckie pod żadnym pozorem nie może wpłynąć na zmianę stosunków między Polską a Francją; stanowisku temu dał wyraz Briand a to właśnie oświadczenie Brianda w sposób niezwykle mądry oświecił min. Zaleski. W zakończeniu autor twierdzi, iż to ważne wystąpienie min. Zaleskiego, znanego ze swych wielkich wysiłków i prac dla dzieła pacyfikacji, wywołało żywe i przyjazne echo we Francji, w Polsce zaś napewno wyda swe owoce przez uspokojenie umysłów; oświadczenie to musi być dobrze zrozumiane we Francji, gdzie niepełna i niedokładna informacja może stworzyć pozory tego, iż przyjaźń polsko - francuska uniemożliwia zbliżenie francusko - niemieckie. Jednoprzemiennie prawie wystąpienia ministrów Brianda i Zaleskiego raz na zawsze wyjaśniły sprawę.

*Pax 16.III.* zamieszcza artykuł J. Sołtana, poświęcony sprawie ustosunkowania się Polski do konferencji celnej. Autor uważa stanowisko Polski na konferencji za szczególnie trudne, a to ze względu na strukturę gospodarczą Polski, na brak definitywnej taryfy celnej, na słaby rozwój sieci traktatów handlowych, a zwłaszcza z powodu roli państwa, które samo jest regulatorem stosunków gospodarczych. W d. c. Sołtan zaznacza, iż szereg zastrzeżeń, wysuniętych przez delegację polską w Genewie, nie oznacza bynajmniej negatywnego stosunku do samego problemu obniżenia taryf; Polska bezwarunkowo pragnie obniżenia taryf, co pozwoli jej rozwinąć swe życie gospodarcze, musi jednakże poczynić pewne zastrzeżenia ze względu na swe specjalne położenie.

*Le Messin 9.III.* (Metz) zamieszcza, jako art. wst. obszerną koresp. z Gdyni pióra Henryka de Montfort, zawierającą opis uroczystości z okazji dziesięciolecia morza polskiego. Autor podkreśla z naciskiem silny opór Pomorza przeciwko jakimkolwiek zakusom oderwania Pomorza od Polski. Opisując stan polskiej marynarki handlowej, autor zwraca uwagę na jej wielkie szanse rozwoju.

*L'Humanité 20.III.* w depeszy z Mińska zamieszcza opis rzekomego buntu rekrutów polskich, którzy w ten sposób mieli protestować przeciwko przygoto-

waniom Polski do wojny z Sowiecami. Dziennik podaje, iż w miejscowości Orany pociąg z rekrutami oczekiwany był na dworcu przez oddziały karabinów maszynowych oraz żandarmerję, która rekrutów przyjęła z karabinami, gotowemi do strzału.

*L'Humanité 21.III.* zamieszcza fotografię marsz. Piłsudskiego z napisem: „prawdziwy pan sytuacji w Polsce i twórca faszystowskiego regime'u, uciskającego robotników”.

*Algemeine Handelsblad 19.III.* zauważa, że gabinet Bartla składał się przeważnie z tych samych ministrów, co i gabinet Świtalskiego; nastąpiło jednak pewne odprężenie, gdyż najostrejsi przeciwnicy Sejmu nie weszli do nowego gabinetu. Leczą, jak można było oczekiwać, odprężenie nie było długotrwałe. Dziennik powiada, że misja marszałka Szymańskiego oznacza zaostrzenie walki, gdyż marszałek Szymański jest zwolennikiem grupy pułkowników. Zatem dojdzie znów do władzy grupa pułkowników, pragnąca położyć kres fikcji systemu parlamentarnego. Komentując artykuł marszałka Piłsudskiego, dziennik stawia pytanie, czy oznacza on, że w razie potrzeby nie cofnie się Marszałek przed otwartą dyktaturą. Przyszłość na to odpowie.

*Viitorul 22.III.*, obrazując przesilenie rządowe w Polsce, twierdzi, że tym razem wywołał je Sejm. Po stronie rządu bowiem przeprowadzono zmiany, usuwając wszystkie osoby, niemile widziane w Sejmie, a jednak Sejm ponownie dał wyraz temu, że nie chce dopuścić rządu do pracy. Dziennik przewiduje, że nowy rząd utworzy znowu prof Bartel, a że opozycja nie chce usunięcia marsz. Piłsudskiego od wpływów, przeto Marszałek wyznaczy znowu takie osoby ze swego obozu, na które Sejm się zgodzi.

*Hufvudstadsbladet 16.III.*, informując o dymisji gabinetu prof. Bartla, zaznacza m. in.: Grupa pułkowników („ultraprawicowa”, jak pisze dziennik) spodziewa się przy tej sposobności wziąć władzę w swoje ręce, co zapowiadałoby raczej faszyzm, natomiast lewica spodziewa się powrotu prof. Bartla, ale już bez min. Prystora.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Berliner Tageblatt 24.III.* w art. wst. pisze, że wiadomem było, iż dlatego nie można było wśród stronnictw rządowych doprowadzić do zgodności stanowiska najpierw co do planu Younga, a następnie co do spraw podatkowych i finansowych, ponieważ niem. partja ludowa była w przededniu swego dorocznego Walnego Zjazdu i przywdócy tej partji nie chcieli się niczem wiązać, dopóki Zjazd nie wypowiedział się co do najbliższych zadań partji. Zjazd poprzedziło posiedzenie centralnego zarządu, który powziął rezolucję, mającą zasadniczy charakter i uchwalił wytyczne linje dla Zjazdu, polegające na zaakceptowaniu dotychczasowej działalności władz partyjnych. Prze-

bieg zjazdu okazał, że w partji ludowej przeważa tendencja do pracy pozytywnej i niewątpliwie partja ta znajdzie obecnie możność ustosunkowania się do najpilniejszych zagadnień państwowych, jak sprawy skarbowe, co do których także w podobnym duchu wypowiadają się demokraci, centrowcy, a nawet socjaldemokraci. Byłoby to zatem bardziej, niż dziwne, gdyby przy tylu objawach zgody nie mogło dojść do porozumienia.

*Vorwärts 23.III.* pisze z powodu walnego zjazdu niem. partji ludowej w Mannheimie, że Zjazd opowiedział się za służeniem państwu oraz okazał skłonność do rozwiązania zagadnień wspólnie z innymi partjami. Najbliższe zaś dni okażą, czy tę chęć podziela także



frakcja parlamentarna partji ludowej. Można się po partji ludowej spodziewać, że zechce przystąpić do współpracy z innymi partjami nad sprawami skarbowymi; sprawy te są b. pilne, gdyż 1 kwiecień się zbliża, a państwo potrzebuje pieniędzy.

*Deutsche Allg. Ztg.* 23.III. pisze o walnym zjeździe niem. partji ludowej w Mannheimie i z przemówienia b. min. Scholza podnosi te ustępy, które mówią o historycznej roli partji, polegającej na pośredniczeniu między prawem i lewym skrzydłem stronnictw politycznych dla całkowitego oddania się służbie państwu, oraz uwypukla ustępy, dotyczące działalności socjalistów, sprzecznej z zasadami konstytucji weimarskiej (prawo własności prywatnej).

*Kölnische Zag.* 22.III. pisze, że na walnym zjeździe niem. partji ludowej będzie można wyjaśnić sytuację pod niejednym względem, ale nie może wszystko zależeć od stanowiska, jakie partja ludowa zajmie na tym Zjeździe, jak to sobie „Germanja” wyobraża. Przecież wspólna odpowiedzialność wszystkich partji rządowych pozostaje nadal, a każda koalicja utrzymuje się tylko dzięki wzajemnym ustępstwom.

Wielka koalicja, będąca obecnie u władzy, posiada utrudnioną pozycję z powodu ukrytego przeciwnieństwa między socjaldemokracją, a partją ludową. Przeciwnieństwa te są charakteru politycznego i gospodarczego i przedtem za Stresemanna nie uwydatniały się one w tym stopniu.

Dziennik omawia wypadki, które zaostrzyły stosunki między obu partjami, i podkreśla, że możnaby liczyć na porozumienie przy pewnej dobrej woli z obu stron.

### SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

*L'Echo de Paris* 24.III. twierdzi, iż rząd całkowicie opanował sytuację w izbie i w senacie, a zatem przyszłe głosowanie nad budżetem i planem Younga nie budzi żadnych wątpliwości.

*Le Quotidien* 23.III., opierając się na przebiegu obrad w komisjach finansowej i spraw zagranicznych, twierdzi, iż plan Younga zostanie bez zastrzeżeń ratyfikowany. Ratyfikacja planu i wprowadzenie go w życie pozwoli Francji uruchomić jej wiarygodności i umożliwi zbliżenie francusko - niemieckie, gdyż Francja nie będzie już przez nikogo traktowana, jak Shylock, czyhający na funt mięsa.

*Le Temps* 21.III. zamieszcza artykuł, poświęcony obradom komitetu wykonawczego partji radykalno - socjalistycznej. Zdaniem dziennika mowę przewodniczącego tegoż komitetu Daladier'a należy ujmować, jako wyraz tęsknoty do władzy, ale równocześnie jako zrozumienie nieosiągalności tego dążenia. Tem dziennik tłumaczy ów zwrot w mowie Daladier'a, który odnosił się do jednoczenia sił lewicy; zwrot ten, dziennik traktuje jako zaproszenie do współpracy, skierowane do komunistów; posunięcie to w związku z uchwałą rady socjalistycznej okręgu Sekwany oraz z jednolitym frontem wyborczym w Saint Denis — uważa dziennik za zmianę stanowiska partji radykalno - socjalistycznej.

*L'Echo de Paris* 21.III. zamieszcza artykuł Kerrilla'a, w którym autor twierdzi, iż ostatnie wystąpienia socjalistów w Saint Denis upodobniają ich do komunistów; zdaniem autora, socjaliści francuscy różnią się zasadniczo od swych kolegów angielskich; nie mogłaby nawet wyobrazić sobie Bluma, stojącego na czele rządu.

*Journal des Débats* 20.III. twierdzi, iż obecny budżet francuski stanowi wyraźne odbicie walk politycznych w parlamencie; dziennik podkreśla, iż wprowadzenie do budżetu pozycji na ubezpieczenia społeczne czyni budżet ten niezwykle niepewnym i nieokreślonym; samo wyprowadzenie pozycji tych w przyjętej przez parlament formie dziennik uważa za niebezpieczny precedens.

Dziennik w zakończeniu apeluje do członków parlamentu, by ostatnich momentów dyskusji budżetowej nie zaostrzali walkami politycznymi.

*L'Humanité* 23.III. twierdzi, iż front proletariatu w Saint Denis wyraźnie wskazuje na konieczność stoczenia walki z burżuazją; robotnicy z Saint Denis, łącząc się bez różnicy przynależności partyjnej, walczą przeciwko wojnie z Rosją, przeciwko bezrobociu, fałszywemu i wysokim podatkom, a walką tą tworzą sobie nowe prawa i bronią sowieckiej Rosji.

*Le Petit Parisien* 20.III. w art. wst. zamieszcza streszczenie przemówienia, wygłoszonego przez Tardieu na zebraniu prezesów izb rolniczych francuskich. Dziennik uwypukla specjalnie ten ustęp z przemówienia Tardieu, w którym zaznaczył on, iż akcja popierania rolnictwa włączona będzie do całokształtu programu, opartego o liberalizm gospodarczy.

*La Dépêche* 16.III., zajmując się w art. wst. stosunkiem władzy ustawodawczej do wykonawczej we Francji, dochodzi do wniosku, iż stałe przypisywanie winy za przesilenia — parlamentowi jest nieuzasadnione; w bardzo wielu wypadkach winę ponosi rząd, który — zamiast stawiać kwestję zaufania przy sprawach zasadniczych — wysuwa ją nawet i przy najmniej ważnych.

*L'Humanité* 19.III. w art. Cachin'a nawołuje robotników do przeciwstawienia się ratyfikacji przez parlament układów haskich i planu Younga. Cachin twierdzi, iż układy te spowodują zupełną ruinę Niemiec, w pierwszej zaś mierze niemieckiego proletariatu, co właśnie jest celem burżuazji francuskiej.

### KONFERENCJA LONDYŃSKA.

*Le Matin* 24.III. w depeszy z Londynu podaje głosy opinii londyńskiej, która uważa, iż konflikt między dwoma państwami romańskimi winien być przez same te państwa rozwiązany; pertraktacje te winny być prowadzone w atmosferze bardziej spokojnej, niż obecna w Londynie.

*Le Temps* 21.III., omawiając sytuację na konferencji londyńskiej, twierdzi, iż oficjalnie istnieją jeszcze możliwości prowadzenia dalszych pertraktacji; w świetle rzeczywistości jednak możliwości te wyda-



ją się nader ograniczone ze względu na to, iż kwestja bezpieczeństwa spotkała się ze stanowiskiem bezwzględnie negatywnem państw anglosaskich; ustalenie liczb tonażu musi się opierać na bezwzględnych potrzebach państw; owo novum zaś, jakim jest prestiżowa pozycja Włoch również — nie da się łatwo usunąć.

*The Morning Post* 22.III. Koresp. dyplomatyczny pisze, że tylko cud może doprowadzić do porozumienia „pięciu” ze względu na nieprzejednane stanowisko Francji i Włoch. Rozmowy Mac Donalda z Grandim nie dały żadnych pozytywnych wyników, wobec czego ani Tardieu ani Briand nie zamierzają powracać do Londynu w tym tygodniu. Mac Donald i Stimson mają nadzieję zawrzeć trójporozumienie na podstawie próbnego porozumienia osiągniętego pomiędzy Ameryką i Anglią. Wobec tego, że Włochy i Francja pozostałyby poza paktem i miałyby wolną rękę w budowie okrętów, strony kontraktujące pozostałyby sobie prawo powiększenia floty, gdyby sytuacja polityczna tego wymagała.

*The Manchester Guardian* 22.III. pisze w art. wst., że zupełne fiasko konferencji źle przysłuży się pokojowi i dlatego autor radzi zawarcie przynajmniej trójporozumienia, co również nie jest łatwe do osiągnięcia, ponieważ porozumienie to oparte byłoby na niepewnym przypuszczeniu, że flota innych mocarstw nie zwiększy się. Co się tyczy rywalizacji francusko-włoskiej, to nie można jej usunąć inaczej jak przez porozumienie polityczne. Porozumienie takie zostało osiągnięte pomiędzy Anglią i Ameryką i dlatego osiągnięto również porozumienie w sprawie sił morskich. Trudno obecnie przewidzieć, jak takie porozumienie polityczne może być osiągnięte przez Włochy i Francję — być może, że nie zostanie ono osiągnięte bez zmiany rządu w jednym lub obu krajach.

*The Daily Telegraph* 20.III. Koresp. dyplomatyczny pisze, iż w dniu wczorajszym panowało duże przygnębienie wśród delegatów na konferencję londyńską, stracono bowiem nadzieję zawarcia „porozumienia pięciu”. Nastroj pesymistyczny wzmógł się jeszcze bardziej, gdy stało się wiadomem, iż Briand postanowił powrócić do Paryża. Mac Donald dowiedziawszy się o zamierzonym wyjeździe Brianda odbył z nim dłuższą konferencję, podczas której postanowiono przyspieszyć zakończenie obrad. W kołach francuskich decyzja Brianda odnośnie wyjazdu wywołała dużą konsternację. O dacie powrotu nie mówi się zupełnie.

*The Daily Herald* 19.III. Koresp. dyplomatyczny, omawiając stanowisko Włoch i Francji na konferencji londyńskiej, pisze, że wielka flota francuska istnieje tylko na papierze, i że Francja swego programu morskiego nigdy nie zrealizuje. Włochy domagają się w zasadzie parytetu z Francją, lecz wątpliwie, by kiedykolwiek żądanie to zrealizowały. Innymi słowy, toczy się walka o papierowy parytet i papierową flotę. Jeżeli Mussolini i premier francuski nie ustąpią z do-

tychczasowego stanowiska, koresp. przewiduje, że może być zawarte czwórporozumienie lub dwa czwórporozumienia — jedno pomiędzy Ameryką, Anglią, Francją i Japonją — i drugie pomiędzy Ameryką, Anglią, Włochami i Japonją. W takim wypadku ani Francja ani Włochy nie byłyby zmuszone do wzajemnych ustępstw i kombinacja taka miałaby w rzeczywistości znaczenie paktu pięciu mocarstw. Możliwe jest również zawarcie paktu anglo-amerykańsko-francusko-japońskiego przy jednoczesnej deklaracji Włoch zrealizowania programu morskiego w ciągu 6 lat. Koresp. spodziewa się jednak, iż Mussolini pójdzie na ustępstwa i przyczyni się w ten sposób do pomyślnego zakończenia konferencji.

*La Tribuna* 22.III. w kor. z Londynu nie wierzy w możliwość układu między czterema mocarstwami morskimi bez udziału Włoch, ale gdyby do niego doszło, Włochy nie obawiają się o swoje interesy i mają przeświadczenie, że zrobiły wszystko, co mogły dla ograniczenia zbrojeń.

*La Tribuna* 19.III. w kor. z Londynu odradza delegacjom angielskiej, francuskiej i amerykańskiej łączyć się nadzieją, że Włochy zrezygnują ze zrównania swego tonażu z Francją. Włochy okazały swoją dobrą wolę, proponując przerwę w budowie okrętów linjowych, co by dało Francji wyższość o 105,000 ton, ale delegacja francuska odrzuciła tę propozycję. Zaproponowały też Francji uznanie tonażu okrętów lekkich przestarzałych, co również Francja odrzuciła. Wreszcie proponowały Włochy zawieszenie sprawy ograniczenia łodzi podwodnych, co również dałoby Francji wyższość, ale i ten projekt został odrzucony, wprowadzić nie przez Francję. Odnosi się teraz wrażenie, że cztery mocarstwa wywierają nacisk na Włochy przez wysuwanie możliwości porozumienia między nimi bez udziału Włoch, ale Włochy w takie porozumienie nie wierzą. Prócz tego byłoby to rozszerzenie przymierza francusko-angielskiego, przeciw któremu tak ostro występował Mac Donald, będąc w opozycji. Nie zmusiłoby to jednak Włoch do zrzeczenia się zrównania z Francją, bo Włochom chodzi tu o niedopuszczenie do hegemonji Francji w Europie. Prowadziłoby to do zbrojeń a w następstwie ich do wojny, co jest sprzeczne z dążeniem Ligi Narodów.

*Il Popolo d'Italia* 18.III. zarzuca Francji, że najpierw próbowała wciągnąć Anglię do porozumienia podobnego, jak porozumienie Baldwin — Poincaré, ale że temu się oparł Mac Donald — porozumienie to w swoim czasie zwalczali liberali i socjaliści angielscy przeciw konserwatystom — więc Francja stara się zwlekać, by sprawę zbrojeń przenieść do Genewy, gdzie jej klienci udzielą poparcia francuskiemu stanowisku. Dziennik twierdzi, że Francja sama wywołuje naprężenie nad Renem i Wisłą, nad Dunajem i Adrjatykiem, a potem chce orężem bronić tego stanu, żeby utrzymać swoją hegemonję w Europie, zastępując częściowo Anglię, zajętą dalekimi posiadłościami, a częściowo Niemcy.

## NOTATKI I INFORMACJE

### ROŻNE.

*Dzwon* 22.III. (pismo polskie na Łotwie) uskarża się na krzywdzące przeprowadzenie spisu ludności na Łotwie, w którym została tendencyjnie zmniejszona liczba Polaków.

### ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

*Der Tag* 21.III. Bismarck und wir.

*Deutsche Tageszeitung* 23.III. Hundert Jahre Französisch—Afrika.

*Der Tag* 23.III. Wehrmacht und Staatskrise.

